

## 4 marca. Świętego Kazimierza, Królewicza. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*(Syr 51, 13-20)\* Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować, szukałem jawnie mądrości w modlitwie. U bram świątyni prosiłem o nią i aż do końca szukać jej będę. Z powodu jej kwiatów, jakby dojrzewającego winogrona, serce me się w niej rozradowało, noga moja wstąpiła na prostą drogę, od młodości mojej idę jej śladami. Nakłoniłem tylko trochę ucha mego, a już ją otrzymałem i znalazłem dla siebie rozległą wiedzę. Postąpiłem w niej, a Temu, który dał mi mądrość, chcę oddać cześć. Postanowiłem bowiem wprowadzić ją w czyn, zapłonąłem gorliwością o dobro i nie doznałem wstydu. Dusza moja walczyła o nią i z całą starannością usiłowałem zachować Prawo. Ręce wyciągałem w górę, a błędy przeciwko niej opłakiwałem. Skierowałem ku niej moją duszę i znalazłem ją dzięki czystości. Z nią od początku zyskałem rozum, dlatego nie będę opuszczony.

(Syr 51, 13-20)

Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować, szukałem jawnie mądrości w modlitwie. U bram świątyni prosiłem o nią i aż do końca szukać jej będę. Z powodu jej kwiatów, jakby dojrzewającego winogrona, serce me się w niej rozradowało, noga moja wstąpiła na prostą drogę, od młodości mojej idę jej śladami. Nakłoniłem tylko trochę ucha mego, a już ją otrzymałem i znalazłem dla siebie rozległą wiedzę. Postąpiłem w niej, a Temu, który dał mi mądrość, chcę oddać cześć. Postanowiłem bowiem wprowadzić ją w czyn, zapłonąłem gorliwością o dobro i nie doznałem wstydu. Dusza moja walczyła o nią i z całą starannością usiłowałem zachować Prawo. Ręce wyciągałem w

górze, a błędy przeciwko niej oplakiwałem. Skierowałem ku niej moją duszę i znalazłem ją dzięki czystości. Z nią od początku zyskałem rozum, dlatego nie będę opuszczony.

(Ps 16, 1-2a i 5. 7-8. 11)

REFREN: *Pan mój dziedzictwem, moim przeznaczeniem*

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie,  
mówię do Pana: „Tyś jest Panem moim”.  
Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,  
to On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek,  
bo serce napomina mnie nawet nocą.  
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,  
On jest po mojej prawicy, nic mnie nie zachwieje.

Ty ścieżkę życia mi ukazesz,  
pełnię Twojej radości  
i wieczną rozkosz  
po Twojej prawicy.

(Flp 3, 8-14)

Bracia: Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim, nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość

pochoǳącą od Boga, opartą na wierze, przez poznanie Jego: zarówno mocy zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sąǳę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyteǳając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.

Aklamacja (J 15, 16)

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

(J 15, 9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

Komentarz:

Radość jest naszym ostatecznym przeznaczeniem i już obecnie, dzięki wierze, mamy dostęp do tej radości ostatecznej i nieprzemijającej. Jeśli Pan Jezus mówił kiedyś: „Błogosławieni, którzy się smucą”, to chodziło Mu o taki smutek, który prowadzi do radości. Dopiero taki smutek jest błogosławiony, który pomaga nam wyjść z zagubienia i z tego, co nas oddala od Boga. Sam Pan Jezus płakał nad niewiarą Jerozolimy, a w noc Wielkiego Czwartku skarżył się, że Jego dusza jest smutna aż do śmierci.

Jest w naszym Zbawicielu radość jakaś proporcjonalna do Jego smutku, ale jest również w Nim taka radość, która jest absolutnie transcendentna wobec jakiegokolwiek smutku. Kto uczestniczy w Jego pierwszej radości, będzie miał udział również w Jego radości drugiej.

Ta pierwsza radość to radość Dobrego Pasterza z każdej odnalezionej zagubionej owieczki, to radość Ojca z powrotu marnotrawnego syna, to radość Mistrza z owoców ewangelizacji przeprowadzonej przez uczniów (Łk 10,21). Jeśli przeżywam te radości razem z Panem Jezusem, jest to znak, że naprawdę do Niego należę.

Jednak radość Jezusa to przede wszystkim radość z tego, że cały należy do swego Ojca, jest przez Niego umiłowany i z Nim bez reszty zjednoczony. To w tej swojej radości On chce dać Nam uczestnictwo — i dopiero wówczas radość nasza będzie pełna. Nie zniknie nawet, gdyby przyszło nam dla Jezusa cierpieć (por. Dz 5,40—41).

*O. Jacek Salij OP*